



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Bóg „uwielbia” działać w nocy. W nocy Izraelici wyszli z Egiptu, cicha noc „widziała” Boże Narodzenie, Wielka Noc była świadkiem zmartwychwstania. Najważniejsza liturgia – paschalna – też dzieje się w nocy. Podczas niej idziemy do pustego grobu i śpiewamy Alleluja. Bo wiara poniekąd jest nocą. Na jej końcu widać blask wieczności. ■

ZA TYDZIEŃ

- Pociągiem, furmanką albo na piechotę, czyli o GRUPACH MODLITWY O. PIO
- ROZMOWA Z KS. KLAUDIUSZEM SZYMROSZCZYKIEM o rekolekcjach w Taizé
- KAROL DE FOUCAULD wkrótce zostanie błogosławionym. Od kilku lat w diecezji gliwickiej i opolskiej grupa księży stara się żyć według jego duchowości. ■

Skupienie
samorządowców

Św. Józef wzorem

Kilkudziesięciu samorządowców spotkało się w uroczystości św. Józefa na tradycyjnym dniu skupienia. Mszy przewodniczył bp Gerard Kusz.

Radni przyjechali m.in. z Gliwic, Zabrze, Bytomia, Toszka, Lublińca, a nawet Knurowa. W homilii bp Kusz powiedział, że swój mandat muszą wypełniać w czasach ogromnego zamętu duchowego i ideologicznego. – Niech św. Józef będzie dla was wzorem, jako odczytywać wolę Boga i wypełniać ją w życiu.

Wykład o promocji rodziny na szczeblu lokalnym wygłosił prof. dr hab. Krystian Wojaczek z Uniwersytetu Opolskiego. Podkreślił, że by lepiej promować rodzinę, należy lepiej zrozumieć jej istotę i rolę, którą spełnia w społeczeństwie.

Organizatorem spotkania był ks. dr Krystian Piechaczek, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego gliwickiej kurii. ■

Świąteczne życzenia naszych Biskupów

„Zostań z nami, Panie”



Te słowa, przytoczone przez Ojca Świętego Jana Pawła II w jego liście na Rok Eucharystii, poruszają serca uczniów światłem Tajemnicy Paschalnej.

Niech Chrystus zmartwychwstały swoją obecnością przemienia naszą codzienność i umacnia naszą nadzieję w zwycięstwo dobra i życia nad mocami zła i kulturą śmierci.

Dzieląc radość Zmartwychwstałego Zbawiciela łączymy się w modlitwie

+ Jan Wieczorek

† bp Jan Wieczorek

+ Gerard Kusz

† bp Gerard Kusz

PRZYSZLI Z DARAMI



W tym roku młodzież w Niedzielę Palmową na spotkanie ze swoimi biskupami w gliwickiej katedrze przyniosła symboliczne złoto, kadzidło i mirrę. Dary duchowe i materialne, jako przygotowanie do Świątowego Dnia Młodzieży w Kolonii – modlitwę za Kościoły w Essen, Kamieńcu Podolskim i Astanie. Bp Jan Wieczorek zauważył, że liczna obecność młodych jest znakiem sprzeciwu wobec propozycji, które podsuwa im świat: – Tak wielu ludzi, którzy kiedyś śpiewali *My chcemy Boga*, dziś chce Go usunąć z życia społecznego i budować je bez norm chrześcijańskich. Chcą też przeciągnąć młodzież na swój program życia bez Boga.

Katedra gliwicka wypełniona była do ostatniego miejsca

Po Eucharystii grupa Gaudium z Zabrze wystawiła w Centrum Jana Pawła II musical „Korneliusz”. ■

Kulturowy skarb

REKOLEKcje DLA NAUCZYCIELI. Autorytet – to przewodni temat trzydniowych wielkopostnych rekolekcji dla nauczycieli. Wychowawcy z gliwických placówek oświatowych spotykali się w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II, a na zakończenie modlili się w kościele Wszystkich Świętych. Eucharystii przewodniczył bp Gerard Kusz, który wygłosił również homilię. Mówił m.in. o wyższości autorytetu Boga, prawego sumienia i prawdy nad autorytetem władzy. – Posłannictwem szkoły jest ochrona dziedzictwa, któremu na imię „kultura narodo-wa”. To jest skarb, który wam został powierzony – mówił do nauczycieli Ksiądz Biskup. – Człowiek musi mieć pamięć



ANTONI WITWICKI

Bp Kusz apelował do nauczycieli o umiejętne przekazywanie młodzieży kulturowego dziedzictwa

o dawnych dziejach, aby nie stracić swej tożsamości. Nie ma bowiem tożsamości, jeżeli zanika pamięć.

O przyjaźni i innych relacjach



KLAUDIA CWOŁEK

Zwycięzcy konkursu o bł. Karolinie Kózkównęj

ZABRZE. – Przyjaźnią rządzą dwa prawa: bliskość i dystans. Nie ma przyjaźni tam, gdzie człowiek wypytuje drugiego, co robił. Przyjaźń zawsze się rozwija, bo przyjaciół łączy świat ducha – mówił do młodzieży ks. Herbert Hlubek. Konferencję poświęcił relacjom: znajomości, koleżeństwa, przyjaźni i miłości. Odbędzie się ona w ramach dnia skupienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, zorganizowanego 12 marca w parafii św. Józefa. Uczestniczyli w nim członkowie KSM-u z Tarnowskich Gór,

Zabrza i Gliwic wraz ze swoimi duszpasterzami. Spotkanie rozpoczęła Msza św., a jednym z ważniejszych punktów programu był finał konkursu wiedzy o bł. Karolinie Kózkównęj, patronce stowarzyszenia. Zdecydowanie najlepsza okazała się parafia Wszystkich Świętych w Gliwicach, z której aż trzy osoby znalazły się w czołówce: Justyna Szłapa (I miejsce), Karolina Krzykowska (II miejsce) i Justyna Maza (III miejsce). II miejsce ex aequo zdobył Łukasz Piechota z parafii św. Józefa w Zabrze.

Wizyta gości z Poznania

GLIWICE SOŚNICA.

Redakcja ogólnopolskiego pisma dla ministrantów „KnC” (Króluj nam Chryste) gościła w parafii św. Jacka w Gliwicach Sośnicy. Przybyła na zaproszenie parafialnej wspólnoty Liturgicznej Służby Ołtarza. Redaktorzy z Poznania uczestniczyli w obchodach wspomnienia św. Dominika Savio – jednego z patronów ministrantów. Redaktor naczelny miesięcznika ks. Waldemar Hanas przewodniczył Mszy św., w czasie której do parafialnego grona ministrantów przyjęto siedmiu kandydatów.

Podczas wcześniejszego spotkania z ministrantami i ich rodzicami, goście z Wielkopolski opowiadali o swej dziennikarskiej pracy. Przy okazji przyjazdu na Śląsk dokumentowali pod ziemią pracę górników w KWK „Sośnica”. Odwiedzili także gliwicką katedrę, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II oraz Radio Plus. „KnC” obchodzi w tym miesiącu pierwszą rocznicę istnienia. Jest to prawdopodobnie jedyne w Europie ogólnokrajowe pismo dla ministrantów.

Druga w kraju

RANKING POLSKICH UCZELNI.

Politechnika Śląska znalazła się na drugim miejscu w rankingu najlepszych uczelni w Polsce. Uczelnie oceniali wyłącznie studenci, a plebiscyt organizował „Przekrój” i magazyn studencki „Semestr”. Z każdej uczelni losowo zostało wybranych 100 studentów. Pierwsze miejsce zajęła warszawska Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Katowicka Akademia Ekonomiczna zajęła szóste miejsce, Śląska Akademia Medyczna – dwunaste. Na szarym końcu znalazł się Uniwersytet Śląski.

Po pomoc SMS-em

POLICJA. Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach uruchomiła specjalny numer telefonu komórkowego 695-997-997, pod który osoby niepełnosprawne mogą wysłać sms-a, aby wezwać policję. Inicjatywa ma poprawić komunikację osób niepełnosprawnych z policją. Funkcjonariusze informują, że każdy, kto wysyłając sms-a wywoła fałszywy alarm, poniesie odpowiedzialność karną.

Wacław Węgrowski Gliwicjuszem

NAGRODA DLA NACZELNEGO „NOWIN GLIWICKICH”.

Wacław Węgrowski (na zdjęciu), prezes i naczelny tygodnika „Nowiny Gliwickie” otrzymał tytuł „Ludzie Ziemi Gliwickiej 2004” oraz statuetkę Gliwicjusza. Piętnastoosobowa Kapituła rozstrzygnęła konkurs już po raz ósmy. W. Węgrowski wyróżnienie otrzymał za budowanie niezależności gazety, jej wiarygodność oraz budowanie firmy o solidnych podstawach finansowych. Kapituła przyznała także dwa wyróżnienia: Piotrowi Kołodziejowi, prezesowi GZE S.A., oraz prof. Wojciechowi Zielińskiemu, rektorowi Politechniki Śląskiej. Specjalne, pośmiertne, wyróżnienie przyznano śp. o. Janowi Siemińskiemu, gliwickiemu duszpasterzowi ludzi pracy.



ANTONI WITWICKI

Gliwice

Specjalny autobus do Instytutu Onkologii

Prezydent Gliwic podjął decyzję o uruchomieniu specjalnej linii autobusowej pomiędzy placem Piastów a Centrum Onkologii. Przychylił się do prośby, którą w tej sprawie skierowała do Urzędu Miejskiego dyrekcja szpitala. „Pacjenci – osoby schorowane, niejednokrotnie w podeszłym wieku czy mające problemy z poruszaniem – przybywający z terenu całego kraju do naszej placówki, są pozbawieni możliwości dotarcia komunikacją miejską z dworca PKP do Instytutu Onkologii” – napisała w liście Anna Szwengruben, zastępca dyrektora ds. organizacji i zarządzania w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach.

Decyzja w sprawie uruchomienia nowej linii 224 zapadła na próbny okres trzech miesięcy. Potem, w zależności od liczby pasażerów, zostaną podjęte dalsze postanowienia. Przewidziano w sumie 14 kursów dziennie (od poniedziałku do piątku), po siedem – w jedną i drugą stronę. Na trasie będzie kursował autobus 32-osobowy.

Przystanek na placu Piastów usytuowano na odcinku pomiędzy ul. Na Piasku i Okopową. Stamtąd autobus będzie wyruszał od 6.30 do 12.30 co godzinę i jechał wprost pod szpital. Spod Instytutu Onkologii będzie wyjeżdżał również co godzinę, od 7.10 do 13.10, i zatrzymywał się kolejno na trzech przystankach: przy ul. Toszeckiej (w pobliżu wlotu ul. Szobiszowickiej), przy ul. Bohaterów Getta Warszawskiego (naprzeciw dworca PKS i PKP) oraz na placu Piastów. ■

Pascha – przedstawienie gimnazjalistów z Pyskowic

To Jego i twoje przejście

Siadają w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Pyskowicach i od razu wiadomo, że nie będzie łatwo. Publiczność to sami gimnazjaliści. Na scenie ich rówieśnicy.

– Proszę, nie zróbcie czegoś takiego, żeby nam się odechciało – mówi przed spektaklem s. Christiana Sieroń. Jest autorką scenariusza, wyreżyserowała przedstawienie, teraz denerwuje się o efekt. Razem z młodzieżą z Gimnazjum nr 1 przygotowywała je przez dwa miesiące. – Co było najtrudniejsze? – Przesuwanie ołtarza w kaplicy – odpowiadają zgodnie. Występują ze spektaklem również w kaplicy parafii św. Mikołaja w Pyskowicach i tam, żeby mogli się zmieścić, trzeba trochę przestawiać, jak się okazało, bardzo ciężki ołtarz.

Spektakl oparty jest na muzyce ze ścieżki filmowej „Pasji”, Vangelisa i utworach 2 Tm 2,3. Tańczą w nim uczennice z zespo-



ROMAN KONZAL

łu tańca współczesnego „Paradoks”, który działa w MOK-u. W przedstawieniu pojawiają się w strojach nawiązujących do „Matrixa”, przygotowanych na ostatnie występy zespołu. –Mnie bardziej kojarzą się z Tolkienem – mówi s. Christiana.

Michał Piprowski i Joanna Obłąk występują w Teatrze Niezależnym „Carpe diem”, który działa w gimnazjum. Michał gra w spektaklu Chrystusa: – Dosyć

Gimnazjaliści do spektaklu przygotowywali się dwa miesiące

szczególna rola, bo nie ma konkretnych odniesień. Najtrudniej było mi zagrać scenę, kiedy Jezus zwraca się do Ojca., bo przecież tylko w modlitwie możemy tego doświadczyć.

To Jego i twoje przejście. On przeszedł przez ciemność i ty możesz przejść – usłyszeli gimnazjaliści ze sceny. I nawet nie było tak jak się zapowiadało przed spektaklem. **MF**

Wykład z cyklu Wiara–Kultura–Nauka

Spór będzie toczył się dalej

O sporze i dyskusjach teologów i przyrodników wokół teorii ewolucji i kreacjonizmu mówił ks. dr Jacek Tomczyk z warszawskiego Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Ks. Tomczyk jest filozofem i biologiem. Mylił się jednak ten, kto sądził, że po jego wykładzie sprawa stanie się wyjaśniona, a przynajmniej prostsza. Od opublikowania dzieła Darwina w 1859 roku ciągle toczy się spór o pochodzenie człowieka. – Niedobrze się stało, że dzieło Darwina zaczęto postrzegać jako wymierzone w chrześcijaństwo – mówił ks. Tomczyk. – Tymczasem Darwin pisał o Stwórcy, który zapoczątkował życie.

Jednak z drugiej strony przeciwnicy chrześcijaństwa widzieli w teorii Darwina „ostateczny



ANTONI WITWICKI

Ks. dr Jacek Tomczyk

ciós”, który miał je na zawsze pogrzebać. – Tymczasem teoria ewolucji nie opiera się na dowodach, lecz argumentach. Jest to ciągle pole badań i naukowych poszukiwań – mówił prelegent. Wspomnił, że już od Leona XIII zaczęto w Kościele szukać sposobów pogodzenia teologów i przyrodników. Przełomowa okazała się encyklika Piusa XII „Humani

generis”, opublikowana w 1950 roku. Papież pisał w niej, że teoria ewolucji powinna stać się przedmiotem badań „obu obozów”. – Najważniejsze, że Kościół przestał bać się teorii ewolucji i nie widzi w niej zagrożenia dla siebie – konkludował ks. Tomczyk. – Teologia i nauki przyrodnicze badają człowieka, stosując inny aparat naukowy. A stawiając odmienne pytania, siłą rzeczy odmienne będą także odpowiedzi.

Naukowy, hermetyczny język, którym posługiwał się ks. Tomczyk, utrudniał miejscami zrozumienie wykładu. Pewny jest jednak fakt, że i teolodzy, i przyrodnicy mają jeszcze dużo do zrobienia. Najważniejsze, że przełamano wzajemne uprzedzenia, bo właśnie one najczęściej stały na drodze rzetelnego poszukiwania prawdy.

WAP

**TECHNIKI
OZDABIANIA JAJEK**

RYTOWNICZA, CZYLI SKROBANIE
Najbardziej popularna na Górnym Śląsku. Jajka zabarwione są na jeden kolor (dawniej za pomocą barwników naturalnych – łupin cebuli, kory drzew, młodych pedów zbóż, owoców – na ogół na kolor brązowy lub ciemnobrunatny). Potem wyskrobuje się na nich wzór za pomocą nożyka, kawałka zaostrej stali bądź igły (kiedyś używano brzytwy).



Prace Leszka Jęczyka, I miejsce

BATKOWA, CZYLI WOSKOWA
Na białe jajko nakłada się wzór w postaci kropeczek wosku, potem zanurza się jajko w farbie, która pokrywa całą skorupkę, oprócz miejsc, gdzie znajduje się wosk. Po jego usunięciu, na skorupce pojawia się biały wzór. Czynność tę można powtarzać kilkakrotnie, nakładając kolejne kolory.



Prace Teresy Mańkowskiej, I miejsce

INNE TECHNIKI, NAJCZĘŚCIEJ OKLEJANIE
Tradycyjnie w Polsce okleja się je rdzeniem sitowia. Sztuka jest trudna, bo jego kawałki muszą być czyste, niepołamane i wiotkie. Nakleja się je na jajko razem z kolorowymi nitkami, kawałkami włóczki, pasmanterii. Obecnie również dodaje się kawałki tkanin, przede wszystkim aksamit.



Prace Leokadii Miki, I miejsce

Prawie 900 kraszarek na wystawie w gliwicach

Skorupkowe dz



ANTONI WITWICKI

W rodzinie Swobodów przed Wielkanocą kupuje się około stu jajek. Koniecznie w białych skorupkach, a o te najtrudniej. W ubiegłym roku zostało z nich tylko 40, reszta pękła. Ale tym, którzy robią ażurowe wzory na wydmuszkach, udaje się tylko co piąta pisanka.

tekst
MIRA FIUTAK

Białe kurze jajka, chociaż odpowiednie do ozdabiania, mają delikatniejszą skorupkę, dlatego Klaudia Swoboda ze Świbia maluje na kaczyc. – Potem odbywa się wielkie gotowanie. Kiedyś nastawiałam po dziesięć, teraz do wielkiego garnka wkładam całą stówę. I tak na ogniu trzymam je nawet cały dzień, bo na kroszonki jajka muszą być dobrze wygotowane. Później pokrywam je tuszem. W końcu każdy bierze do ręki i darpiemy – mówi i śmieje się, że nie robi tego tylko ich najmłodszy, 2,5-letni syn. W konkursie na najpiękniejsze kroszonki, organizowanym przez Muzeum w Gliwicach, bierze udział od 16 lat. 18-letnia

Ania, 16-letni Krzysztof i 9-letnia Dorotka też wysyłają swoje prace. W tym roku wszyscy zostali nagrodzeni.

Po raz pierwszy konkurs został zorganizowany w 1969 roku, z obecnych uczestników pamiętają go tylko Szymon Dylus i Teresa Wojtok. Ich prace sprzed ponad 30 lat przechowywane są jeszcze w muzeum. Po przerwie, w 1989 roku organizacją konkursu zajęła się Grażyna Przybył, dzisiaj odpowiedzialna za to coroczne wydarzenie jest Bożena Kubit, kierownik działu etnografii. W tym roku do muzeum dotarło blisko 900 prac i wszystkie prezentowane są na wystawie w Wilii Caro. Wystawa jest częścią Artystycznego Jarmarku

Oklejanie kroszonek sitowiem najpopularniejsze jest w okolicach Raciborza

ckiej Willi Caro

Wielka sztuka

Wielkanocnego organizowanego przez muzeum. W zdobieniu jajek rywalizowało 45 dorosłych, ponad 60 dzieci i prawie 40 wykonawców zbiorowych. Pochodzących z całego województwa śląskiego. Bożena Kubit zauważa, że tradycja zdobienia jajek wielkanocnych na Śląsku jest dość powszechna, w wielu miejscach utrzymuje się nawet zwyczaj kraszania ich w Niedzielę Wielkanocną. Nie wszędzie na Górnym Śląsku praktykowany był kiedyś zwyczaj święcenia pokarmów w Wielką Sobotę, dlatego pisanki potrzebne były dopiero na świąteczny poniedziałek, kiedy dziewczęta dawały je w zamian za polanie wodą.

Tradycyjnie robieniem kraszanek, czy – jak mówi się na Śląsku – kroszonek, zajmowały się kobiety. Na konkurs organizowany przez muzeum bardzo dużo prac przysyłają mężczyźni. Bożena Kubit widzi różnicę we wzornictwie. Męskie pisanki mają geometryczne wzory, zrobione przez kobiety wypełniają ornamenty kwiatowe. – Inspirują mnie koronki na obrusach czy firankach. Zaczynam kroszonkę od zrobienia wzorku dookoła, a w środku zawsze umieszczam kwiatek – mówi Anna Swoboda. Niektórzy autorzy zdradzają, że pomysłów szukają nawet w zdobieniach ambon w starych kościołach. Wanda Klytta na swoich pracach umieszcza motywy prosto z tureckich chust, co szczególnie spodobało się etnografom. Jolanta Świątkiewicz od lat wierna jest wzorom secesyjnym. A w nagrodzonych przez biskupa gliwickiego Jana Wierczorka pracach Małgorzaty Sznuiry wielu dopatruje się rozet jakby prosto z gotyckich katedr. To prawdziwe dzieła sztuki – podkreśla Bożena Kubit i ma świadomość, że tych, którzy zajmują się artystycznym ozdabianiem ja-

tek jest o wiele więcej niż uczestników konkursu. Takim niezwykłym ośrodkiem jest na przykład Radlin, gdzie w kilku rodzinach robi się kraszanki oklejane sitowiem, a tradycja ta jest przekazywana już od wielu pokoleń.

Wystawa w Willi Caro będzie czynna do 10 kwietnia. Można ją oglądać również w *Poniedziałek Wielkanocny* w godzinach od 10.00 do 15.00.



**MOIM
ZDANIEM**

BOŻENA KUBIT

kierownik działu etnografii
Muzeum w Gliwicach

Jajko w wielu kulturach na świecie jest symbolem odradzającego się życia. Słowiańszczyzna zawsze przypisywała mu wielkie znaczenie symboliczne i magiczne. To życie zamknięte w skorupce, o którym wiadomo już, że istnieje, ale jeszcze jest niewidoczne. Na Śląsku zdobienie jajek wielkanocnych ma bardzo długą tradycję. Najstarsza pisanka znaleziona na Śląsku pochodzi z X w., z wykopalisk archeologicznych na Ostrówku w Opolu. Kiedy zaczęłam zajmować się konkursem, nie przypuszczałam, że jest to zajęcie tak popularne tutaj. Czasem nie zdajemy sobie sprawy, że pewne kulturowe zjawiska rozgrywają się w zaciszu domowym, w rodzinie. Dopiero konkursy czy wystawy są w stanie je wydobyć i pokazać.

Teresa Drapała,
z wykształcenia
matematyk,
od lat ozdabia jajka
metodą batikową
i rytowniczą



MIRA FIUTAK: Od kogo nauczyła się Pani tak ozdabiać jajka wielkanocne?

TERESA DRAPAŁA: – Moja mama nie potrafiła zdobić, ale zachęcała mnie. Przed świętami mówiła: mają być pisanki. Więc próbowałam sama – drapałam, malowałam czym się dało. Próbowałam też nakładać wosk pszczeli, bo tato miał ule, ale nie bardzo mi to wtedy wychodziło. Pochodzę z Darłowa, stąd biorą się motywy kaszubskie na moich drapanych kraszankach. Po studiach zamieszkałam w Tychach i tutaj właśnie koleżanka pokazała mi, jak malować jajka woskiem.

To jak się to robi? Większość z nas w domach albo maluje jajka farbą, albo wydrapuje na nich wzory.

– Malowanie woskiem jest proste. Najpierw trzeba odtłuścić skorupkę i tak samo swoje dłonie. Potem nakładam na jajko wosk w postaci kropek i łyżek. Za pomocą oczka igły, łyżki od szpilki albo specjalnego różka do wykonywania batików, do którego wlewa się wosk. To sposób naszych babć, które takie różki robiły z metalowej końcówki sznurowadła. Ja najbardziej jestem przekonana do malowania igłą, chociaż nikogo do niej nie zmuszam. Kiedy kogoś uczę, to najpierw proszę, żeby coś napisał. Po sposobie pisania łatwiej dobrać właściwe narzędzie i sposób ułożenia ręki. Po nałożeniu wosku, jajko nadtrawiam, przecierając octem, zanurzam w farbie, a na koniec zbliżając do płomienia świecy, stapiam wcześniej nałożony wosk.

Często przy takim zdobieniu niszczy się jajka?

– Jak nałożona łyżka wosku odpadnie, to już po pisance – takiej, jaką sobie zamierzyłam. Wzory same tworzą się w czasie pracy. Jak mi troszeczkę krzywo wyjdzie, to zaraz zmieniam cały pomysł, wprowadzając ten „falszywy” element, jakby zawsze miał tam być.

Zabierając się do pracy, nie ma Pani w głowie gotowego wzoru?

– Nie. Pojawia się w trakcie pracy. Czasem jajko jest nieforemne i trzeba wymyślić coś szczególnego. Wtedy właśnie wychodzą najciekawsze pisanki.

Jak długo ozdabia się jedno jajko?

– Samo nakładanie wosku, to 20 do 40 minut, w zależności od zageszczenia wzoru. Jeśli ma być wielokolorowe, to jest bardziej pracochłonne i trzeba liczyć cały dzień.

Ważno pisanek robi Pani co roku?

– Przed tą Wielkanocą przekroczyłam już 400, ale zaczęłam od listopada, bo wtedy uczestniczyłam w szkoleniu dla nauczycieli zorganizowanym w skansenie. Uczę też ozdabiania jajek dzieci i dorosłych w szkołach i domach kultury. Ale najładniejsze wychodzą tuż przed świętami. Z domu wyniosłam taką tradycję, że jeśli przed świętami kogoś odwiedzam, to zawsze z pisanką. Bardzo też zwracam uwagę na to, żeby odpowiednią dać właściwej osobie. Jakim ornamentem jest ozdabiona, jaki ma kolor. Na przykład wśród pisanek przygotowanych dla mojej chorej koleżanki zawsze znajdzie się niebieska, bo ten kolor oznacza życzenie zdrowia.

Zabrzańska młodzież w krakowskich klasztorach

Co kryje klasztor na furcie?

– Są ludzie, którym nie wystarcza niedzielna Msza, codzienna modlitwa czy sakrament pokuty. Chcą być bliżej Boga – tak rozpoczęła się jedna z katechez o zakonach w Zespole Szkół nr 10 w Zabrzu. Jej uzupełnieniem była wycieczka do krakowskich klasztorów kamedułów, benedyktynów i dominikanów.

Dzień wycieczki – piątkowy poranek 11 marca – rozpoczął się od łagodnego podejścia na Srebrną Górę na krakowskich Bielanach, gdzie znajduje się erem pustelników kamedułów. Emocji było co nie miara, bo większość uczniów nigdy wcześniej nie widziała pustelnika. – Witam serdecznie szkołę z Zabrza – brat Jan wyszedł niemal na przeciw uczniom. Surowa reguła kamedułów nie pozwalała na co dzień wchodzić do klasztoru kobietom, nie pozwalała także zakonnikom na



życia pustelniczego. – Na 100 kandydatów wstępujących do zakonu, śluby wieczyste składa zaledwie... jeden.

Jak to z tym o. Leonem?

U benedyktynów tynieckich wyczuwało się inny klimat. Było to sacrum osadzone w realiach współczesności: samochody zaparkowane

każdy z nas – **W Tyńcu młodzież z Zabrza pytała m.in. o znanego z telewizji o. Knabita**

Sporo ruch wyczuwało się w klasztorze Dominikanów. W ich krakowskim domu zamieszkuje około 100 zakonników, którzy prowadzą wieloraką działalność duszpasterską, rekolekcyjną, kaznodziejską, itd. – Dominikanie są pochłonięci rozmarzoną działalnością ewangelizacyjną do tego stopnia, że nawet nie mają czasu zadbać o losy swych zmarłych współbraci – powiedział przy grobie św. Jacka o. Karol. – To, że św. Jacek został świętym, jako jeden z pierwszych dominikanów na świecie, zawdzięczamy papieżowi, który zmusił naszych współbraci, aby zatroszczyli się o jego kanonizację – opowiadał o. Karol.

Odwiedziny w tych trzech klasztorach pozwoliły zabrzańskiej młodzieży odczuć dużą różnorodność form życia w Kościele. Może za kilka miesięcy lub lat, kiedy ci młodzi ludzie będą podejmować decyzje w sprawie swojej przyszłości, ktoś z nich wspomni ten marcowy piątek 2005 roku i ponownie skieruje swoje kroki ku tej czy innej klasztornej furcie?

PIOTR KUNCE

Jubileusz Janiny Litwińskiej-Walas

55 lat przy sztaludze

Janina Litwińska-Walas obchodziła 55 lat pracy twórczej. Z tej okazji w gliwickim Ratuszu otwarta została wystawa jej prac. J. Litwińska-Walas urodziła się w 1920 roku w Jarosławiu. W 1952 roku ukończyła Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Artystka maluje głównie pejzaże charakterystyczne dla południowo-wschodniej Polski, kwiaty i martwe natury. Uczestniczyła w 28 wystawach zbiorowych i w ponad 20 indywidualnych, m.in. w Gliwicach, Opolu, Przemyślu, Białymostku i Warszawie, a także w Szwajcarii, Holandii i Francji. Ma na swoim koncie udział w licznych plenerach, także międzynarodowych. Wielokrotnie brała udział w aukcjach na rzecz dzieci, powodzian oraz renowacji zabytków Krakowa. Janina Litwińska-Walas jest sekretarzem gliwicko-zabrzeckiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków.

Wystawa „55 lat pracy twórczej Janiny Litwińskiej-Walas” w gliwickim Ratuszu będzie czynna do końca marca.



ANTONI WITWICKI



ZDJĘCIA PIOTR KUNCE

niepotrzebne rozmowy. Brat Jan wyszedł jednak przed klasztor na furte, aby opowiedzieć młodzieży o życiu pustelników i odpowiedzieć na ich pytania. – Wszystkich kamedułów na świecie jest około 50, z tego połowa w Polsce, gdzie mamy dwa klasztory – ta informacja br. Jana pokazała, jak trudne jest powołanie do

Do krakowskich klasztorów pojechała młodzież z Zespołu Szkół nr 10 w Zabrzu

na klasztornym dziedzińcu, furta wyposażona w nowoczesne środki łączności itd. Brat Szymon oprowadził gości po krużgankach i odpowiedział na kilka pytań, m.in. o o. Leona Knabita. – Znany z telewizji o. Leon ma to do siebie, że często nie ma go w klasztorze, ale kiedy wraca, wykonuje normalne prace, jak



BIBLIJNY KONKURS DLA RODZIN

W bieżącym numerze „Gościa” kolejna odpowiedź na konkursowe pytanie i kolejny zwycięzca w rodzinnym konkursie biblijnym. Poprawna odpowiedź na pytanie ósme brzmi: 1 Kor 11, 27–29. Św. Paweł pisze, że niegodne przyjmowanie Eucharystii będzie winą zaciągniętą wobec Ciała i Krwi Pańskiej.

Cztery zaproszenia do Parku Wodnego w Tarnowskich Górach wylosowały: ŁUCJA GAŁĄZKA z GLIWIC oraz JOANNA WRÓBEL z LUBSZY ŚLĄSKIEJ. Bilety wysyłamy pocztą, a za tydzień kolejni zwycięzcy. ■

Zabrze

100 lat „piątki”

Szkoła Podstawowa nr 5 w Zabrzu przy ul. Królewskiej obchodzi w tym roku 100 lat istnienia. Mieści się w pięknym neogotyckim budynku. Z okazji jubileuszu odbędzie się zjazd absolwentów, byłych nauczycieli i pracowników „piątki”. Spotkanie zaplanowano na 22 kwietnia (piątek). Dodatkowe informacje o programie telefonicznie: 32/ 271-29-81, lub na stronie internetowej szkoły: www.sp5zabrze.free.pl, e-mail: sekretariat5p5@o2.pl. Absolwenci spotykają się w szkole o godz. 8.30, o godz. 9.00 odbędzie się Msza św. w kościele św. Józefa. Potem akademia w szkole, obiad i spotkanie klasowe.

Rok prób i przygotowań

Niezwykłe widowisko



– Ta rola była dla mnie czymś wyjątkowym – powiedział Michał Tuskiewicz, grający Chrystusa. Łącznie w przedstawieniu brało udział ponad 80 uczniów.

Próby do tego przedstawienia trwały prawie rok. Ponad 80 uczniów przedstawiało mękę Chrystusa, którą przygotował Tadeusz Jaśkiewicz, katecheta z Rudzińca.

Pasja w wykonaniu uczniów robiła wrażenie. Zwłaszcza scena ukrzyżowania, kiedy w kościele słycać było uderzenia gwoździ o drewno krzyża. Potem grający rzymskich żołnierzy podnieśli krzyż. Był na nim Michał Tuskiewicz, gliwicki uczeń, któremu w Pasji przypadała rola Zbawiciela.

– Dawno nie widziałam tak pięknego i wymownego przedstawienia – powiedziała po zakończeniu Ewa Konieczny z Gliwic Sośnicy. Wspominała dzieciństwo, które spędziła w Zabrzu Kończycach. – Wtedy często odgrywano takie przedstawienia. Cieszę się, że po tylu latach mogłam zobaczyć mękę Chrystusa w wykonaniu uczniów – mówi ponad sześćdziesięcioletnia kobieta.

Odkryć dobro w młodych

Pasję przygotowało 40 uczniów z gimnazjum w Rudzińcu, młodzież z dwóch pa-

rafii z Gliwic Sośnicy oraz parafii katedralnej. – To nie było trudne, aby zmobilizować uczniów do prób – przekonuje Tadeusz Jaśkiewicz, reżyser widowiska. Zresztą mękę Chrystusa przygotowali w tym roku już czwarty raz.

– Narzeka się na młodych. Ale w nich jest dużo dobra. Trzeba to dostrzec, a potem właściwie wykorzystać – mówi Jaśkiewicz. Sam jest górnikiem, katechetą, informatykiem – jakby tego było mało, studiuje jeszcze podyplomowo fizykę. – Mam wspaniałą żonę i dwóch synów. Oni mnie wspierają.

Żona Genowefa pomagała w przygotowaniu strojów. – Właściwie to ubrałam rzymskich żołnierzy.

W przedstawieniu młodzi aktorzy włożyli wiele serca. Każdy doskonale znał swoją rolę na pamięć. – To, że grałem Chrystusa, na pewno mobilizuje, aby być lepszym. Przynajmniej strać się – mówi M. Tuskiewicz.

Na uwagę zasługuje także muzyka i śpiew, które wykonywał zespół instrumentalno-muzyczny. Często znane pieśni zostały wykonane w zupełnie nowej i ciekawej aranżacji.

Uczniowska Pasja została pokazana cztery razy. W obu so-

śnickich parafiach (NMP Wspomożenia Wiernych oraz św. Jaka) w Chechle (diec. opolska) oraz w Rudzińcu. Tam Pasja wpisała się w obchody 700-lecia istnienia miejscowości. Uczniom i katechecie należy się uznanie. Ponadgodzinne widowisko było swego rodzaju rekolekcjami. – Człowiek to wszystko zna. Ale jak zobaczy, to przeżyje na nowo – mówi ze wzruszeniem E. Konieczny. – Zwłaszcza, że te dzieci tak pięknie grały.

WAP



MOIM ZDANIEM

TADEUSZ JAŚKIEWICZ

katecheta z Rudzińca,
reżyser przedstawienia

Jestem pełen uznania dla wszystkich, którzy włączyli się w przygotowanie tego widowiska. Zwłaszcza dla uczniów, którzy prawie rok spotykali się na próbach, ćwiczyli swoje role, uczyli się ich na pamięć. W końcu mogli ten czas wykorzystać zupełnie inaczej. Podobnie zespół muzyczny, który nastrojowo i pięknie wzbogacił widowisko.

I Diecezjalny Przegląd Scholi Liturgicznych

Zaśpiewają razem

I kwietnia mija termin przyjmowania zgłoszeń do udziału w I Diecezjalnym Przeglądzie Scholi Liturgicznych.

Przegląd odbędzie się 21 maja w parafii Dobrego Pasterza w Bytomiu Karbiu. Ma to być spotkanie, podczas którego zespoły będą mogły się lepiej poznać, wymienić doświadczenia i zaprezentować swój dorobek. Schole, chcące wziąć w nim udział, muszą złożyć pisemne zgłoszenie w Referacie ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach (44-100 Gliwice, ul. Łużycka 1). Zgłoszenie powinno być potwierdzone przez księdza proboszcza i zawierać następujące informacje: miejscowość i we-

zwanie parafii, imię i nazwisko dyrygenta, przybliżoną datę powstania scholi, liczbę śpiewaków, dotychczasowe osiągnięcia zespołu, ważniejsze informacje (m.in. udział zespołu w celebracjach liturgicznych). Prosi się też o zaznaczenie, czy do występu potrzebny będzie instrument klawiszowy.

Podczas przeglądu każda schola będzie zobowiązana do wykonania trzech utworów liturgicznych (dwóch obowiązkowych i trzeciego dowolnego):

1. obowiązkowy w języku łacińskim – *Ave verum Corpus* (DN 633)
2. obowiązkowy – *Błogostawieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka* (DN 258)
3. dowolny – liturgiczny. ■

Zawody na Stożku

Do mety w 20 sekund

Ponad 50 uczestników wystartowało 13 stycznia w zawodach narciarskich w Wiśle Stożku. Mimo burzy śnieżnej narciarzy nie opuścił dobry humor i sportowa rywalizacja.

Organizatorzy IV Szkolnych Zawodów w Narciarstwie Alpejskim o Nagrodę „Szkoły z Charakterem” nawet przez chwilę nie myśleli, aby odwołać zmagania. Msza, która początkowo miała odbyć się na wolnym powietrzu, została odprawiona w jednym z pomieszczeń ośrodka narciarskiego. Sprawował ją o. Janusz Śliwa, jezuita z Gliwic.

W zawodach uczestniczyli narciarze m.in. z Gliwic, Tychów, Radzionkowa, Tarnowskich Gór oraz dzieci z Ustronia i wiślańskiego klubu sportowego „Bakcył”. – Mimo niesprzyjających warunków najlepsi pokonywali trasę poniżej 20 sekund – chwali narciarzy Jacek Szyndler, dyrektor gliwickiej Szkoły z Charakterem im. E. Stein. – A mieli do pokonania prawie 400 m.



Najmłodszy uczestnik zawodów miał pięć lat

Zawodnicy startowali w siedmiu kategoriach, najstarszy miał 68 lat, najmłodszy 5. Imprezie patronowała nasza redakcja.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Edyta Kłosko, Danuta Cieślak, Piotr Marcy, Grzegorz Gembala, Tobiasz Szyndler, Dennis Kozłowski Marcy, Tomasz Szyrocki oraz Wojciech Koterwa. ■

Zapowiedzi

■ PROCESJE KONNE

Gliwice Ostropa – Poniedziałek wielkanocny, godz. 13.00 – przy kościele.

W diecezji opolskiej:

dekanat Tworków:

Bieńkowice – Poniedziałek Wielkanocny, godz. 13.00 – przy kościele

Pietrowice Wielkie – Poniedziałek Wielkanocny, godz. 13.00 – przy kościele parafialnym

Racibórz Sudół – Poniedziałek Wielkanocny, godz. 13.00 – przy plebanii;

dekanat Gorzów Śląski:

Biskupice – Niedziela Wielkanocna, godz. 13.30 – nieszpory, po nich rusza procesja konna

Sternalice – Niedziela Wielkanocna, godz. 12.30 – jeźdźcy zbierają się koło kościoła.

■ ZAKORZENIENIE I TOŻSAMOŚĆ

– to temat prelekcji, którą prof. dr hab. Aniela Dylus (UKSW – Warszawa) wygłosi 30 MARCA w gliwickim KIK-u (kaplica św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych). O godz. 18.05 – nieszpory, o 18.30 – Msza św. z homilią i konferencją.

■ DZIEŃ RADOŚCI MATURZYSTÓW

Ks. Robert Chudoba, diecezjalny duszpasterz młodzieży, zaprasza we Wtorek Wielkanocny 29 MARCA na Dzień Radości Maturzystów. Spotkanie, którego mottem są słowa „Pokaż mi co jesz, a powiem Ci kim jesteś”, odbędzie się w Centrum Edukacyjnym im. – Jana Pawła II w Gliwicach (koło katedry). Program: 10.00 – powitanie, 10.15 – koncert zespołu Testimonium, 11.30 – nauczanie ewangelizacyjne z mocą!!!, 12.00 – przerwa i czas na herbatkę lub kawę, 12.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi św., 13.00 – Eucharystia – „Pokarm na drogę”, 14.30 – zakończenie.

■ DLA ORGANISTÓW I MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

spotkania dekanalne:

dekanat Tarnowskie Góry Stare Tarnowice

31 MARCA, godz. 19.00 – parafia NSPJ i MB Fatimskiej w Strzybnicy.

dekanat Bytom Miechowice

1 KWIETNIA, godz. 19.00 – parafia Świętego Krzyża w Bytomiu Miechowicach.

dekanat Kuźnia Raciborska

2 KWIETNIA, godz. 9.30 – parafia św. Marii Magdaleny w Kuźni Raciborskiej.

■ W INTENCJI UZDROWIENIA

31 MARCA, godz. 19.30, kościół Wszystkich Świętych w Gliwicach – Eucharystia i nabożeństwo w intencji uzdrowienia.

■ STOWARZYSZENIE AMAZONEK

zaprasza kobiety po amputacji piersi i ich rodziny na spotkanie duszpasterskie, które odbędzie się 2 KWIETNIA o godz. 16.00 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2, u redemptorystów). Rozpoczęcie Mszą św.